



DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr. 130

Cena pojedynczego numeru „Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnoszeniem do domu i na prowincji 4 zł. Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264

Rękopisy nadsyłane winny być pisane po 1-ej stronie i czytelnie

Rok XII

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

w Spółdzielczem Stowarzyszeniu Spożywców

„Z G O D A”

P Ł O C K .

D Z I A Ł Y :

T E L E F O N 63.

Kolonjalno-Spożywczy
ŻelaznyBławatny
Piekarnia MechanicznaOpałowy
Nawozów Sztucznych.

2-LETNIE KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE

T. RACZKOWSKIEJ

W WARSZAWIE, MARSZAŁKOWSKA 80. Tel. 9.27-40 (Wejście od Wspólnej 41)

Przyjmuje kandydatki ze średnim wykształceniem ogólnym. Zapisy słuchaczek do 10 lipca i od 10 sierpnia. Początek wykładów dnia 1-go września.

ZWROT CZESNEGO PRZEZ INSTYTUCJE PAŃSTWOWE I MIEJSKIE.

Złe horoskopy dla Konferencji w Londynie

Korespondencja własna z Genewy.

Dzień 12-go czerwca miał być datą decydującą. W dniu tym ma się otworzyć w Londynie wszechświatowa Konferencja Gospodarcza. Zamierzam Anglii i Stanów Zjednoczonych było złożyć jej w prezencie układ zasadniczy co do rozbrojenia, w tej nadziei, że sukces w dziedzinie rozbrojenia oznacza stabilizację pokoju i wpłynie podniecająco na obrady w sprawach gospodarczych. To też ostatnie tygodnie stały w znaku wprost gorączkowego tempa prac Komisji Głównej. Dwa posiedzenia dziennie, praca nie przerywana w dzień Wniebowstąpienia, posiedzenia poszczególnych komisji równoległe z posiedzeniami Komisji Głównej, tak że państwa mniejsze, które mają tylko po jednym lub po dwóch delegatów, wprost nie wiedziały jak temu dać radę. Pan Henderson w swym niezmiennym optymizmie wciąż powtarzał, że na 12-go czerwca układ zasadniczy będzie gotów.

Tempo i oficjalny optymizm jeszcze się wzmogły po depeszy prezydenta Roosevelta i po mowie Gitera. Chciano widzieć w tych dokumentach zarówno zręcznie się przez Amerykę doktryny swobody mór, co umożliwiłoby Anglii wzięcie udziału w sankcjach przeciwko napastnikowi, jak i szczerą chęć pokojową Niemiec gotowych do współpracy.

Gdy przystąpiono jednak do dyskusji okazało się, że nie się nie zmieniło. Wielka Brytania nie ma najmniejszego zamiaru brać na siebie jakichkolwiek zobowiązań realnych w dziedzinie bezpieczeństwa; nie chce nawet ustalenia definicji napastnika; niemiecka doktryna równości pozostaje niezmienną i jest równie groźną dzisiaj jak miesiąc temu. Anglia i Stany Zjednoczone w dalszym ciągu nie mają zamiaru do najmniejszych ustępstw w dziedzinie zbrojeń morskich.

Powoli dyskusja zaczęła zamierać. W sprawach zasadniczych, dotyczących

kontynentu europejskiego, dwa państwa, od których stanowiska wiele zależy — Niemcy i Włochy przestały wogóle głos zabierać, rezerwując sobie zajęcie stanowiska w drugim czytaniu — po dniu 12-go czerwca. Doszło więc do tego, że w ciągu jednego dnia załatwiono czytanie projektów określenia napastnika, paktu wzajemnej pomocy europejskiej i zakazu wojny chemicznej wobec braku chętnych do dyskusji.

Jasne stało się zupełnie, że dyskusja obecna do wniosków żadnych nie doprowadzi i że Konferencja Gospodarcza nie otrzyma prezentu uroczynowego w postaci uchwał Komisji Głównej.

Konferencję Gospodarczą czeka zresztą inne jeszcze ciężkie przejście. Datę 12-go czerwca wybrano dlatego, że 15-go czerwca mija termin spłaty raty długów wojennych. Gdy Roosevelt z Mac Donaldem w Waszyngtonie datę tę ustalali, to obaj mieli nadzieję, że przed 12 czerwca, albo dojdzie do jakiegoś układu w sprawie długów wojennych, albo przynajmniej do ogłoszenia przez Stany Zjednoczone moratorium dla tych długów. Tymczasem Kongres i Senat amerykański okazały się ponadspodziewanie twarde i nieustępliwe, Pan Roosevelt nie otrzymał takich pełnomocnictw, któreby mu pozwoliły na poczynienie pewnych ustępstw, i jako wytrawny polityk, dbały o swą popularność, nie stara się nawet o to,

Trzy dni więc po otwarciu Konferencji Gospodarczej wybuchnie skandal z powodu niezapłacenia przez państwa europejskie raty długów wojennych. Oczywiście, skandal ten nie wpłynie dobrze na przebieg obrad.

Szuka się więc obecnie nagwałt zastrzyku kamfory dla Konferencji Gospodarczej. Szuka się w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem p. Norman Dawis jeszcze szuka sukcesu na polu rozbrojenia, ale metodą odmienną. Powrócił on, mianowicie, do kon-

cepcji porozumienia się w sprawie rozbrojenia wielkich mocarstw między sobą. Doświadczenie ze sławną rezolucją z 11 grudnia, gwarantującą równość Niemcom, która w rezultacie okazała się jedynie kulą u nogi Konferencji, niczego śnać Stany Zjednoczone nie nauczyły. Odbływały się więc w ostatnich dniach, wielką tajemnicą okryte, narady między reprezentantami Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych; zjechał nawet na ściśle tajną rozmowę z p. Normanem Dawisem mąż zaufania Hitlera, pułkownik Haselmayer. I spróbowano bezskutecznie nakłonić Biuro Konferencji, aby przekazało sprawę przygotowania przyszłej Konwencji komitetowi, złożonemu z dziewięciu osób.

Następnym zastrzykiem kamfory ma być podpisanie paktu czterech, który pisma angielskie, włoskie, niemieckie i ta część prasy francuskiej, która bierze swe instrukcje z Quai d'Orsay, reklamuje jako dziesięć lat pokoju w Europie. Ostatni komunikat Małej Ententy podawany jest przez te same pisma, jako dowód, że pomysł paktu znajduje jednomyślne poparcie.

W piśmie polskim, oczywiście, nie potrzebują wskazywać na to, jak dalece pogląd ten jest fałszywy. Każdy u nas wie, że pakt czterech nie tylko nie zapewni pokoju Europie, lecz wręcz przeciwnie sprawi w niej jaknajwiększe zamieszanie.

To też męskie i nieugięte stanowisko Rządu polskiego znajduje znacznie większy poklask w prasie europejskiej od wymuszonej kompromisowości niektórych rządów. Czepski.

Silna flota To honor Polski

Zawiadomienie

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej prosi wszystkich pp. Członków, którzy chcą korzystać z ulg niżej wymienionych na podstawie legitymacji członkowskiej o zgłoszenie się do biura L. M. i K. (Oddział w Płocku) ul. Kolejowa 8, począwszy od dnia 7 czerwca 1933 r., w godz. od 17 — 18 codziennie z legitymacją i fotografią w celu wymiany takowej.

Członkowie L. M. i K. (Oddział w Płocku) korzystają z następujących ulg:

- 1) Bilet do kina „Nowości” na wszystkie seanse bez różnicy miejsca 54 gr.
- 2) Żegluga na Wiśle „Vistula” 25 proc. zniżki,
- 3) Zjednoczona Komunikacja Autobusowa 10 proc.,
- 4) „Zjednoczeni Fryzjerzy” i fryzjer Domb — 20 proc.,
- 5) Zkłady fotogr. „Foto-Salon” i Domb — 20 proc.,
- 6) Restauracja Hotelu Polskiego i Angielskiego — 10 proc.,
- 7) Pokoje Hotelu Polskiego — 15 procent,
- 8) Składy Materiałów Aptecznych Żochowski i Sikorski — 10 proc.
- 9) Księgarnie i skład materiałów piśmiennych Trautmana i Detrycha — 10 proc.,
- 10) Jubiler Kiper — 10 proc.,
- 11) Skład materiałów elektrotechnicznych Wawrowski — 10 proc.

Zapisy na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej Oddział w Płocku przyjmują wszystkie instytucje i sklepy, w których wywieszono są szyldziki o przyjmowaniu zapisów, Sekretariat L. M. i K., oraz Redakcja „Dz. Pł.”.

Wycieczki do Gdyni na „Święto Morza”

W związku z koniecznością skoordynowania ruchu wycieczkowego do Gdyni na towarzyszące „Święto Morza” Komitet Wykonawczy prosi wszystkie Komitety o nadesłanie szczegółowego spisu wycieczek (z podaniem przybliżonej ilości uczestników i uczestniczek) jakie projektowane są na ten dzień nad morze. Komitet Wykonawczy będzie mógł bowiem zapewnić kwatery oraz wyżywienie ściśle określonej liczbie wycieczkowiczów. Koszt 2-dniowy wycieczki do Gdyni na „Święto Morza” z Warszawy wyniesie około 20 złotych.

Widać rezultaty naszej pracy

Żyjemy — od kilku lat — takich czasach, że pojęcie „wakacyj” w dziedzinie pracy rządowej należy do przżytków. Zarówno na arenie międzynarodowej, a jak i na odcinku gospodarczym naszej polityki wewnętrznej czasy obecne wymagają niezmiernie czujności i wyteżonej pracy. Minęły, czasy, gdy latem można było sobie pozwolić na „wakacje”, gdy następował — a nawet trzymiesięczny okres, w którym właściwie „nic się nie działo”.

Obecnie jest zupełnie inaczej. Każdy dzień przynosi nowe rewelacje z dziedziny polityki zagranicznej: to konferencja rozbrojeniowa, to narady Ligi Narodów, to montowanie paktu czterech, to obrady Małej Ententy itd. Na tym więc odcinku niema wakacyj... I nie tak rychło będą, gdyż struktura polityczna Europy dziwnie jest skomplikowana i działają różne siły, które radeby ją jeszcze bardziej skomplikować.

A tem mniej nastroje wakacyjne panują na drugim odcinku: gospodarczym. Napór kryzysu nie zmalał, olbrzymia ilość niezalatwionych zagadnień, trudności finansowe i gospodarcze — wszystko to powoduje, że każde państwo musi być niejako w stałym pogotowiu i żaden rząd nie ma możliwości wytechnienia choćby na czas krótki, a każdy musi z wielką intensywnością śledzić wypadki, rozgrywane się w dziedzinie gospodarczej.

Jesteśmy natomiast w tem szczególnym położeniu, że trzeci odcinek — wewnętrzno-polityczny — wykazuje u nas cechy stabilizacyjne, co umożliwia właśnie rządowi spokojnie i niezależnie od fluktuacji wewnętrzno-politycznych zająć się temi działami pracy, które wykazują szereg niebez-

pieczeństw i narażone są na różne niespodzianki.

To też nowy premier, p. Jędrzejewicz, w pierwszej swej mowie, wygłoszonej przed kilku dniami przed posłami i senatorami większości sejmowej, mógł podkreślić wielką wagę momenta stabilizacji dla pracy rządu.

Siedem przeszło lat system obecny pracuje na rzecz tej stabilizacji, ładu, ciągłości prac i zamierzeń. Rezultaty tej pracy przejawiają się w całej pełni.

Dzięki temu właśnie mogliśmy nawę państwową uchronić przed wstrząsami, które w większości państw dokonały wielkich spustoszeń. Zdołaliśmy uchronić naszą walutę przed deprecjacją, zapobiec narastaniu deficytu budżetowego, utrzymać aktywność bilansu naszego handlu zagranicznego, opanować klęskę bezrobocia, uregulować szereg zagadnień społecznych i t. d.

Mowa premiera Jędrzejewicza tchnęła szczerym optymizmem. Szef Rządu wierzy, że „jesteśmy w stanie walczyć zwycięsko z trudnościami”, że „w wyścigu pracy, o którym mówi Wódz naszego Obozu, Wódz Polski Odrodzonej, Polska napewno dojdzie do mety jedna z pierwszych, jeśli nie najpierwsza i zasłużoną pozycję w świecie zdobędzie”.

A ta krzepiąca wiara opiera się na szeregu realnych przesłanek na doświadczeniach ostatnich siedmiu lat, bezwzględnej woli zachowania w dalszym ciągu polityki „ostrożności” i oszczędności, jako dwóch wskazań zasadniczych, które cechują całość poczynań rządowych i nadal ją będą cechowały. Ale przede wszystkim na wielkiej żywotności i walorach ideowych tych, którzy przed siedmiu laty przejawiali odpowiedzialność za losy państwa, zdołali te właśnie cechy

wszczepić w olbrzymie warstwy społeczeństwa.

Szkoła siedmiu ostatnich lat, jaką społeczeństwo odbywało — to była szkoła odporności i wstrzemięźliwości. Był to właśnie kurs wręcz przeciwny do tego, jaki panował się w pierwszym również siedmioletnim, okresie po odzyskaniu niepodległości, kiedy to odporność była niezwykle mała (wieczne załamywanie się finansów, wieczne fluktuacje społeczne itd.) i kiedy kunszt ograniczania się był nieznanym, bo partyjniactwo tolerowało życie państwa nad stan, szafowanie funduszami publicznymi, schlebienie klienteli partyj, za jakich uważano masy wyborcze.

Dopiero przeobrażeniu wewnętrznemu mogła Polska wejść na drogę uzdrowienia i co ważniejsze jeszcze ustabilizowania stosunków; dopiero po przewrocie majowym zdołało państwo — mimo szalejącego kryzysu — wykazać swą żywotność i odporność.

Oto sprawdziany siedmioletnich doświadczeń, które szefowi Rządu pozwalają być optymistą i wierzyć, że przyszłość nasza będzie jasna, a Polska państwem silnym i ochronionym przed każdym niebezpieczeństwem. Trzy bowiem elementy złożą się na to zabezpieczenie Polski przed trudnościami gospodarczymi i politycznymi, które piętrzą się przed naszym państwem: silna wola, niezmordowana praca i stanowczość decyzji naszych władz.

Te trzy elementy nowy premier uznał w swej ostatniej mowie jako niezbędny warunek i jako przewodnią ideę prac Rządu w najbliższą przyszłość. A że przecież wiemy, że z Obozu, którego wybitnym przedstawicielem jest Janusz Jędrzejewicz, nig-

Czem będzie „Święto Morza”

Niemcy w roku bieżącym wzmogły propagandę za rewizją traktatów. Akcja ta nie pozostaje bez echa przynosząc nam niepowetowane szkody. Dziś gdy sprawa utrzymania naszego wybrzeża stoi u zenitu swego naprężenia musimy sobie postawić za zadanie odpowiedzieć na atak niemiecki generalnym kontratakiem. Początkiem tego będzie „Święto Morza”.

W dniu tym mamy pokazać Niemcom i całemu światu zmobilizowaną jednolitą opinię opinę wszystkich Polaków na całym świecie.

W dniu tym musimy rzucić przed oczy wszystkich krajów świata moralną siłą tej zwanej opinii. Mamy pokazać, że pod hasłem obrony naszego morza potrafimy zmobilizować w jednym dniu wszystkie siły moralne intelektualne Polaków całego świata.

W dniu tym staną do naszej dyspozycji wszystkie argumenty historyczne i gospodarcze, które mówią, że Pomorze było i jest polskie wszystkie daty, fakty i cyfry czerpane obficie z przedwojennych oficjalnych źródeł naszych wrogów, które są nie do odparcia.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że projektowana manifestacja ma zaświadczyć o naszych wyłącznie pokojowych zamiarach status quo jako, niezbędnego do istnienia państwa. „Święto Morza” będzie zatem Świętem prawa i siły.

dy nie padają słowa na wiatr i zapowiedzi nie poparte głębokim przemysleniem — możemy być pewni, że również i to, co ostatnie szef Rządu zapowiedział, będzie w całej pełni zrealizowane. M.

Wacław Antoni Gilewicz.

7

Wojna w Prusach Wschodnich w 1914 roku.

Tegoż dnia trafił do niewoli i drugi rosyjski dowódca XIII korpusu — generał Klujew. — Ten wybitny i elegancki oficer sztabu generalnego — którego ongiś stawiano jako przykład dla innych — poddał się Niemcom przy m. Sadek, prowadząc oddział wojska w ilości około dwudziestu tysięcy wojska w skład którego wchodziło 20 baterii artylerji, zaopatrzonej w wielką ilość amunicji. — Generał Gołwin powiada w swej książce, że generał Klujew zatrzymał walkę — by uniknąć daremnej rozlewu krwi, i wszedłszy na sanitarną furę — wywiesił białe płótno — każąc trąbić na odwrót...

Taki stan rzeczy jest zdumiewający — gdyż Klujew, który stał na czele przeważającej siły wojsk, mógł swobodnie utorować sobie drogę na południe... Generał Gołwin usprawiedliwia Klujewa mówiąc że człowiek ten nie spał zupełnie w przeciągu dziesięciu dni i 10 nocy. — Być może, ale zwykle zwycięża i triumfuje tylko wódz, który ma mocniejsze nerwy i przetrwa do końca...

Podobno Hindenburg nie chciał już widzieć Klujewa, gdy zameldowano mu w jakich okolicznościach ten gen. poddał się.

Niemieckie urzędowe doniesienia określają liczbę jeńców wojennych zdrowych i rannych zabranych do niewoli w armji Samsonowa — w dniach 29, 30 i 31 sierpnia 1914 roku — w lasach Napiwodskich pomiędzy Nejdemburgiem i Wilenbergiem — wysokością cyfrą 92.000 ludzi w tym 11 ge-

nerałów, 400 oficerów i 300 armat połowych, bardzo wielką ilość koni i innego sprzętu wojennego.

1-go września pędzono tą niezliczoną masę ludzi do pobliskich stacji kolejowych, skąd sprawne koleje żelazne Wschodnich Prus spieszenie wywoziły padających z głodu i zmęczenia jeńców w głąb Germanji do obozów koncentracyjnych.

W pobliżu Tannenberg przy szosie, którą pędzono rosjan na wysokim wzgórzu stanął sam Hindenburg — który chciał osobiście przyrzeć się ludziom zabranym do niewoli. — Wrażenie odniesione przy tak niesamowitem widowisku — było bardzo silne i musiało na długo utrwalić się w pamięci sędziwego feldmarszałka... — W marcu 1933 roku po słynnym zwycięstwie Hitlerowców przy wyborach do parlamentu w Niemczech — odbyła się pewnego dnia imponująca defilada 20.000 brunatnych koszul narodowych socjalistów — przed prezydentem Hindenburgiem. Angielski korespondent obecny w Berlinie przy tej defiladzie — stał przypadkowo blisko Hindenburga i opowiada że w pewnym momencie — feldmarszałek zakrył oczy ręką i, zapomniawszy się, głośno powiedział: Mein Gott, mein Gott, jaka masa rosyjskich jeńców...

Tylko część I i VI ros. korpusów uniknęły okrażenia i po krwawych walkach wycofały się w stronę Mławy i Myszynca. Jak ciężkie walki przeżyła armja Samsonowa w te 11 dni swego istnienia — widać z tego że liczba zabitych, ewakuowanych i rannych rosjan w tem rejonie przekroczyła 60.000 ludzi. Jeżeli ogólną liczbę wojsk Samsonowa określimy na początek operacji cyfrą 190.000 — i z tej cyfry odejmiemy 90.000 jeńców 60.000 zabitych i rannych — to pozostanie zaledwie 40.000 zdrowych ludzi, którzy wrócili do Rosji z Prus.

Byli to przeważnie taboryci lub kawalerzyści.

Na polu ostatniej bitwy pod Tannenbergiem zbudowali Niemcy po wojnie monumentalny pomnik z ciosanego kamienia postawiony na pamiątkę odniesionego zwycięstwa. Pomnik upięksono figurami wódzów z figurą Hindenburga w centrum. Straty niemieckie w ludziach poniesione w przeciągu 10 dni bitwy w rejonie Mazurskich jezior sięgają 6.000 zabitych i 13.000 rannych.

Car Mikołaj otrzymawszy wiadomość o tragicznym końcu niefortunnego wtargnięcia się Samsonowa do Prus — długo trzymał w rękę telegram Naczelnego Wodza — a potem obróciwszy się do dyżurnego adjutanta rzekł z przekąsem:

Ot co znaczny postać takiego durnia cały nastrój mi zepsuł, nic nie zrobił i tyle ludzi zmarnował... Ale — napewno — takich Samsonowych mam dużo, jeszcze wszystkich naprawimy... Cała tragedia armji i przeżycia samego Samsonowa — który — strzelał się bo nie może znieść hańby — spadającej na jego głowę — nie znalazły w carskim sercu oddźwięku i słów podziwu lub chwały dla tysięcy żołnierzy, poległych w obronie ojczyzny, której Mikołaj był pierwszym obywatelem.

Pozostaje mi jeszcze na krótko wrócić do armji Renenkampfa, jakiś czas posądzanego nawet o zdradę stanu i stosunki z niemieckim wywiadem. Takie podejrzenie jest zupełnie bezpodstawne, gdyż Renenkampf zginął w grudniu 1917 roku po bolszewickim przewrocie w Petersburgu i oczywiście miałby czas ukryć się w Niemczech — gdyby im służył. — Jak wiadomo D-ca 1 armji ściga niemiecką armję po bitwie pod Gumbinen — do dnia 27 sierpnia. W tym dniu Renenkampf otrzymuje rozkaz okazania pomocy Samsonowi, ale już 29 sierpnia generał Żyliński cofa swój rozkaz i 1 armja nie idzie z pomocą 2 armji — a ponownie przegrupowuje się w rejonie

przed rzeką Dejme w 40 km. od Królewca. W tragiczny dla 2 armji dzień 30 sierpnia kawalerja generała Renenkampa prowadzi głęboki wywiad w stronę miasta Allensztejn, a piechota wysłana początkowo w stronę armji Samsonowa — na rozkaz sztabu Głównodowodzącego Żylińskiego powraca na lewe skrzydło armji generała Renenkampa. 30 sierpnia garnizon fortecy Królewca, wzmocniony dywizją niemieckiej piechoty — zaczyna występować aktywnie przeciwko rosjanom.

Na skutek rozkazów otrzymanych zgóry — Renenkampf — wzmocniony w międzyczasie trzema dywizjami piechoty — nadesłanymi od strony Wierzbowa i Olity — decyduje ufortyfikować się na prawym brzegu rzeki Dejme, Alle i Omet — i bronić pozycji na froncie długości prawie 150 kilometrów, zajmując swą kawalerję połowę Prus Wschodnich.

31 sierpnia Hindenburg otrzymuje rozkaz cesarza Wilhelma wyparcia generała Renenkampa z granic Imperjum niemieckiego. — Na dzień 3 września 8-ma armja Hindenburga — już jest w pełnym ruchu dla rozpoczęcia nowej akcji bojowej. — Garnizon Poznań, Królewca, Torunia, Grudziądz i nawet Gdańsk wyprowadzono w pole. — Stary feldmarszałek potrafił rozwinąć 7 września na froncie rzeki Dejme — około 17 dywizji piechoty wzmocnionych 180 bateriami artylerji.

Przeciwko niedobitkom armji Samsonowa wysłano generała von-der-Golca — na czele 3 dywizji piechoty — w stronę Pułtusk i Ostrołęki. — Sztab Wielkiego Księcia Naczelnego Wodza Rosji — przynębiony i zawstydzony klęską Samsonowa czyni potężny wysiłek — i skierowuje do dyspozycji Renenkampa — jeszcze 3 dywizje rezerwy ze strony Kowna, oprócz tego w rejonie Biała — Łyk — Arys — spieszenie formowano i odesłano na lewe skrzydło 1-ej armji 4 dywizje nowopowstałej 10 armji rosyjskiej. C. d. n.

Elektryczna kuchnia zaoszczędzi Ci wiele kłopotów i pieniędzy.

Dział prawniczy i sądowy

Słowo od Redakcji

Dwie są przyczyny, dla których czasopismo wprowadza jakiś nowy dział na swoje szpalty.

Albo dana dziedzina wzbudza wielkie zainteresowanie czytelników albo Redakcja uważa, że wiadomości przez nią zebrane są tak ważne dla czytelników, że z obowiązku dziennikarskiego podać je musi.

I pierwsza i druga przyczyna skłoniły nas do otworzenia specjalnej rubryki poświęconej zagadnieniom prawniczym.

Ostatnie lata dały nam tyle nowych ustaw, a w ślad za tem dodatków do tych ustaw, w związku z kryzysem otrzymaliśmy cały szereg praw regulujących stosunki kredytowe, wprowadzenie nowego kodeksu karnego, kodeksu postępowania cywilnego i wreszcie nowego prawa egzekucyjnego, — że wszystko to razem postawiło ogół obywateli w trudnym położeniu.

Każdy obywatel musi znać swoje prawa i obowiązki, musi wiedzieć co mu wolno, a co nie, kiedy włada przekracza w stosunku do niego swoje prawa... A pozatem nikt nie może się tłumaczyć nieznaną obowiązyjących ustaw — to jest ogólna zasada prawna.

Orientowanie się w całej masie nowych przepisów prawnych trudno jest nieraz dla fachowca, sędziego czy adwokata, a coż dopiero mówić o przeciętnym śmiertelniku.

Otóż pod tym względem pragniemy ułatwić życie naszym czytelnikom, informować ich o wszystkich nowych ustawach wchodzących w życie, o zamierzeniach rządu w dziedzinie ustawodawstwa, jak również podawać ciekawsze orzeczenia sądów, aby każdy pracownik, lokator, kupiec, rolnik i t. d. wiedział, jak sądy rozstrzygają obchodzące go sprawy, a przez to uniknąć niejednokrotnie niepotrzebnego procesu.

Będziemy również udzielali na tem miejscu odpowiedzi na poszczególne zapytania czytelników.

Mamy nadzieję, że wprowadzenie tego działu przyjęte będzie z uznaniem przez prenumeratorów i sympatyków naszego pisma.

Nowe prawo egzekucyjne obowiązujące na ziemiach całej Polski

Od 1 stycznia b. r. weszło w życie Rozporządzenie Prezydenta z dn. 27 października 1932 roku o sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

Prawo to zawiera kilka zupełnie nowych b. ważnych przepisów oraz ważną reformę w kierunku z jednej strony poprawy stanowiska wierzyciela, uniemożliwienia dotychczasowych wykrętów niesumiennych dłużników, wszelkiego rodzaju udaremnienia licytacji — a z drugiej strony przez odpowiednie ograniczenia przedmiotów najniebezpieczniejszych, jako nie podlegających egzekucji, oraz określenie minimalnej ceny, po jakiej mogą być sprzedawane, ratujących również dłużnika przed ruiną i wyzyskiem różnego rodzaju hyjen licytacyjnych.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że przy poprzednich przestarzałych przepisach dawnej ustawy o postępowaniu egzekucyjnym, sprawa ściągania należności chromała pod wielu względami. Z jednej strony sprytny-niesumienny dłużnik potrafił wykręcać się od licytacji, uniemożliwiać ją, a z drugiej strony naprawdę biedny, nieposiadający odpowiednich środków dłużnik narażony był na ruinę, wysprzedanie po niemożliwie niskiej cenie najniebezpieczniejszych gratów, nieraz narządzi pracy.

Niesposób w ramach krótkiego artykułu ująć wszystkie te sprawy, zwrócimy jedynie uwagę na najważniejsze punkty, które we własnym interesie tak jednej jak i drugiej strony powinny być im znane.

Ważnymi nowymi środkami w rękach wierzyciela są: prawo przeprowadzenia zajęcia w nocy, rewizja „kieszonkowa” oraz możliwość zmuszenia dłużnika pod groźą przymusu osobistego, czyli poprostu mówiąc aresztu, do wyjawienia majątku i przysięgi.

W myśl artykułu 42 nowego prawa zajęcie ruchomości może nastąpić również w dniu świąteczne, niedzielne, a nawet w porze nocnej, Przepis ten, bardzo dotkliwy dla dłużnika, o ile chodzi o czynności w porze nocnej może być stosowany tylko na podstawie zezwolenia kierownika sądu, które komornik obowiązany jest okazać dłużnikowi w razie nocnej wizyty.

Drugim, jeszcze mocniejszym środkiem, jest prawo przeszukania mieszkania, wszelkiego rodzaju schowków, a wreszcie gdyby i to nie wystarczało, prawo przeszukania odzieży, jaką ma na sobie dłużnik, czyli rewizji osobistej. Art. 46 mówi jednak, że czynność tę zarządzi komornik: jeżeli cel egzekucji tego wymaga, a następnie rewizja osobista może być przeprowadzona dopiero wtedy, gdy rewizja mieszkania nie da rezultatu. Chodziło tu o to, ażeby rewizja osobista nosiła charakter ostateczności, a nie zwykłej szykany. Nie wolno tego robić tam, gdzie istnieje inny sposób egzekucji, gdzie wystarczy środek łagodniejszy.

Trzecim wreszcie środkiem jest t. zw. „wyjawienie majątku”. Mówią o tem art. 114 i następne. Instytucja ta polega na tem, że na wniosek, czyli żądanie wierzyciela sąd może nakazać dłużnikowi złożenie wykazu swego majątku, a następnie przysięgi, że ze swego majątku niczego nie zataił, że wykaz ten jest prawdziwy.

Przysięga tako pociąga za sobą, oczywiście, bardzo ważne skutki prawne, gdyż dłużnik w tym wypadku będzie odpowiadał w razie podania fałszywych danych pod przysięgą, jak za krzywoprzysięstwo.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy cały ustęp nowego Kodeksu Karnego przewidujący daleko idące represje dla wszelkiego rodzaju machinacji krzywdzących wierzyciela, to widzimy w nowych prawach ogromny postęp w kierunku ochrony praw wierzyciela.

Nowe prawo egzekucyjne bierze również w obronę dłużnika, o czem podamy w następnym artykule p. t. „Rola dłużnika w świetle nowego prawa egzekucyjnego”.

Ważne dla rolników.

Egzekucje, licytacje — to niestety temat bardzo aktualny.

Dla rolników specjalnie ważnym jest, że stary zakaz nabywania osad i gruntów włościańskich przez osoby nienależące do włościan lub mieszczan rolników jest utrzymywany w mocy.

Dlatego nawet w wypadkach wystawienia gruntu włościańskiego na licytację — nie mają prawa brać udziału w licytacji osoby nie mające prawa do nabywania ziemi.

Poglądy powyższe zawarte są w orzeczeniu Sądu Najwyższego (N.I.C. 1866-32).

O kosztach egzekucyjnych

Często płatnicy podatków, którym spłacanie należności rozłożono na raty, narzekają, że mimo pierwszej wpłaty suma długu nie zmniejszyła się.

Otóż należy pamiętać, że w razie rozłożenia należności na spłaty, koszt egzekucyjny nie podlega rozłożeniu na raty i są ściągane w pierwszym rzędzie.

Dlatego Urzędy Skarbowe pierwsze wpłaty zaliczają na koszt i dlatego zaległości podatkowe pozornie wyglądają tak samo.

Analogicznie zresztą postępuje się we wszystkich egzekucjach — zawsze naprzód pokrywane są np. koszty sądowe, koszty egzekucyjne (komornika) a dopiero resztę sumy zalicza się na dług.

Dziś otwarcie kortu tenisowego

Na skutek niemożności wykończenia kortu tenisowego w dniu 3 czerwca — otwarcie kortu tenisowego dopiero dziś t. j. w dniu 7 czerwca.

EGZAMINY WSTĘPNE

dla chłopców i dziewcząt, pragnących wstąpić do Państwowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej

stopnia gimnazjalnego w PŁOCKU

oraz dla kandydatek do

Żeńskiej Szkoły Ogrodniczej

typu gimnazjalnego w PŁOCKU

odbędą się w dwóch terminach:

przed wakacjami — 19 i 20 czerwca i po wakacjach — 18 i 19 sierpnia

Podania przyjmuje kancelaria szkoły przy ul. Kolegjalnej 21 do dnia 18 czerwca, względnie do 17 sierpnia, zależnie od terminu przystąpienia do egzaminów.

Wymagane dokumenty: metryka urodzenia, zaświadczenie o powtórnym szczepieniu ospy, świadectwo ukończenia 3 klas gimnazjalnych lub 7 oddziałów szkoły powszechnej oraz fotografia.

Szczegółowe prospekty oraz wzory podań wydaje, lub przesyła kancelaria szkoły.

D y r e k c j a.

KRONIKA PŁOCKA

Czerwiec

7

Środa

Dziś

Roberta

Jutro

Maksyma

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIŚ w porze nocnej przyjmuje dr. KIRSZENSTEJN

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIŚ w porze nocnej czynna apteka

BETLEY'A

JUTRO ŚMIGELSKIEGO

RADJO KONCERTY

Program na dziś

12.10 Płyty gramofonowe 15.35 Program dla dzieci: 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert kameralny z płyt gramofonowych 17.40 Odczyt 18.00 Muzyka lekka i taneczna 19.20 „Skrzynka Poczta Rolnicza” 19.30 Feljton literacki 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy 20.00 „Podróż po Warszawie” 21.00 Wiadomości sportowe 21.15 Recital fortepianowy Very Brock 22.00 „Na windokregu” 22.40 Odczyt w języku angielskim 23.00 Muzyka taneczna.

Terminarz podatkowy

Podatek przemysłowy. Do 15-go b. m. należy wpłacić podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w maju 1933 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysł. I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handl., oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Święto sportowe P. W. i W. F.

W dniu 4 czerwca rozpoczął się w naszym mieście tydzień sportowy P. W. i W. F. Tegóż dnia na boisku miejskim o godz. 8.30 zebrały się oddziały Z. S. oraz hufce szkolne męskie celem uczestniczenia w ceremonii podniesienia flagi narodowej. O godzinie 9 rano oddziały P. W. i W. F. wzięły udział w nabożeństwie w bazylice katedralnej.

Po nabożeństwie oddziały przemarszerowały ulicami miasta.

O godz. 14.30 na placu przed Starostwem odbył się start 3 drużyn strzeleckich do marszu na 10 km. do Łącka.

Pierwszy przybył Józef Korzeniowski strzelec, czas 1 godz. 3 m. 35 sek.

Drugi Wiśniewski Feliks 1 godz. 5 m. 25 sek. i trzeci Łecki Feliks 1 godz. 5 m. 55 sek.

Wszyscy trzej wymienieni otrzymali nagrody sportowe.

W dniu 5 czerwca o godz. 10.30 odbyły się zawody kolarskie z udziałem organizacyj Z. S., P. T. K. oraz Sokoła.

W biegu drużyn pierwsze miejsce zdobyło T-wo Kolarskie z Mützem zeszłorocznym mistrzem Płocka na czele.

Echa zbrodni w Mączeniu

W związku z wczorajszą notatką o zabójstwie w Mączeniu podajemy bliższe szczegóły. W dniu 5 czerwca wybrali się na wycieczkę rowerami do Mączenia płocczanie bracia. Rybicki Henryk i Roman; trafili oni na majówkę w Mączeniu organizowaną przez Stow. Młodzieży Żeńskiej. Rybicki zsiadłszy z rowerów zbliżyli się do odrutowanego placu i przypatrywali się tańczącym nie birąc jednak czynnego udziału w zabawie. Była godzina 18, gdy w pewnym momencie do Rybickich podeszła grupa parobczaków wiejskich, w której znajdowało się pięciu braci Gołębiowskich znanych w całej okolicy awanturników nożowców. Jeden z braci Gołębiowskich sprowokował zajście z Rybickimi, tego rodzaju że po słownej zaczepce uderzył w twarz Henryka Rybickiego, w obronie Henryka stanął brat Roman. W tejże jednak chwili Gołębiowscy razem z kompaniami w sili 20 chłopów rzucili się na bezbronnych mieszczan.

Napastnicy bili Rybickich kamieniami rzneli nożami sprężynowymi i kłuli bagnetami. Rybicki z gołymi rękoma bronili się jak mogli nie mieli jednak żadnych szans zwłaszcza że gromada zbójcecka otoczyła ich ze wszystkich stron pastwiąc się nad bezbronnymi z niesłychanym okrucieństwem. Hańbą dla organizatorów majówki jak również dla całej ludności Mączenia jest fakt, że przypatrywali się wszyscy obojętnie jak mordowano dwóch młodych ludzi.

W krytycznym momencie walki jeden ze zbójców zadał Henrykowi Rybickiemu okropny cios bagnetem przebijając ciało nawylot. Starszy będąc sam ciężko ranny prowadził Henryka do najbliższej chaty, przy czym do progu domostwa atakowali ich Gołębiowscy ze zbójcecką gromadą.

Na progu domostwa Henryk życie zakończył zwłoki zabitego położono na trawie.

Zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenia aresztując braci Gołębiowskich oraz tych parobczaków, którzy bili Rybickich. Rannego Rybickiego Romana wzięto na kurację do jednej z chat. Przy zwłokach zabitego wystawiono posterunek na noc z dnia 5 na 6 czerwca. W dniu 6-go czerwca zjechała rano rodzina zabitego oraz w godzinach popołudniowych komisja sądowo-lekarska. Stan rannego Rybickiego nie budzi obaw o jego życia. W szpitalu Sw. Trójcy przebywa na kuracji jeden z braci Gołębiowskich który w bóje otrzymał powierzchowne rany. Sprawcy morderstwa i bójki będą odpowiadać przed sądem za bestjalstwo.

Składki na rzecz Jubileuszu Z. S.

Do Kasy Sekcji Finansowej Jubileuszu 25-lecia Z. S. wpłynęły ofiary od firmy Halladin i Gorski w Płocku zł. 10, i od p. d-ra Jaworskiego Wacława zł. 30.

UWAGA

Turyści i Wycieczkowicze

T-wo Naukowe i Biblioteka im. Zielińskich

Kancelaria T-wo Naukowego Płockiego czynna codziennie (prócz niedziel i świąt) od g. 10 do 18.

Biblioteka im. Zielińskich, wypożyczalnia, pracownia i czytelnia naukowa otwarte we wtorki, czwartki i soboty od g. 16 do 18.

Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prez. Rzplitej prof. I. Mościckiego. Dział historyczno-kulturalny otwarty we wtorki, piątki i niedziele od g. 11 do 13.

Dział przyrodniczo-ludoznawczy otwarty w poniedziałki od godz. 9.30 do g. 11.30; w środy od g. 8 do 10-ej; w niedziele od g. 10 do 13.

Wycieczki turystyczne pozamiejscowe przyjmowane są bez żadnych ograniczeń codziennie od rana do wieczora.

Czytelnia Polska

czynna od 12—13 i od 17—19

Poradnia przeciwalkoholowa

Polskiego Towarzystwa Higienicznego otwarta we wtorki, środy i piątki od 8—9 wiecz. Pogadanki w poradni są we wtorki i piątki od 8—9.

Komenda Żeglarska Harcerzy (Kolejowa 8) otwarta od 18 do 19.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

Płock—Radziwie.

Przyjazd:	Odjazd:
4.36	4.51
8.14	9.20
13.10	14.55
19.34	20.02

Odjazd parostatków

Do Warszawy codziennie: godzina 6-ta rano, 17.30 i 19.

Do Włocławka codziennie: godzina 5-ta rano, 9-ta rano, 7-ma wieczorem.

Przyjazd parostatków

Z Warszawy do Płocka codziennie godzina 18-ta, 2-ga (w nocy) i 8.30 rano.

Z Włocławka do Płocka codziennie godzina 5-ta rano, 17-ta i 18-ta.

Rozkład jazdy autobusów

Odjazd autob. z Płocka do Warszawy godz. 5-ta i 5.30 rano i godz. 3-cia i 5-ta po poł.

Przyjazd autob. z Warszawy do Płocka godz. 10.30 przed poł., 8.30 i 10.30 wieczorem.

Kino „Nowości” ul. Kościuszki 5 wyświetla dziś i dni następnych „Głos Pustyni”.

Najtaniej tylko tu:

Resturacja Hotelu Angielskiego ul. Tumsk Nr. 9.

Wydaje smaczne i tanie śniadania, obiady kolacje. Gorące dania od 75 gr. Trunki wyborowe. Piwa wszystkich brow. Firma egz. od r. 1876.

BAR EUROPEJSKI ul. Tumsk, róg Szerokiej.

urządzonych na wzór wielkomiejski. W każdej chwili duży wybór potraw gorących z maszyny nabufecie po 50 gr. Obiady smaczne i tanie.

Wytwórnia wód mineralnych i gazowych

Janiny Gołębiowskiej ul. Grodzka 7, i Szeroka 9-a. Poleca piwa i portery z browarów Haberbusch i Schiell.

HOTEL PŁOCKI i Restauracja ul. Sienkiewicza 32.

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje. Wyborowe trunki. Piwa wszystkich browarów. Tanie, czyste, wygodne pokoje. Dla wycieczek ustępstwa.

BUFET (przy Klubie Podoficerów Rezerwy) w Hotelu Polskim ul. Kolejowa 8.

poleca: śniadania, obiady, kolacje. Trunki wszelkiego gatunku. Wina wszystkich marek. Piwa wyborowe wszystkich browarów. Godzinie wieczorem i podczas obiadu **Koncert.**

Studja malarskie w Płocku

W dniu 18 czerwca przybywa do naszego miasta grupa studentów z Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, a mianowicie klasa malarska prof. Edwarda Okunia celem przeprowadzenia 2-tygodniowych studjów plein air'owych.

Udział gości zagranicznych w Święcie Morza

Czechosłowacja w jednym froncie z Polską w sprawie Pomorza

Wiadomość o „Święcie Morza”, które odbędzie się dn. 29 czerwca rozszła się nie tylko szerokim echem po kraju ale i daleko poza jego granice. Liga Morska i Kolonialna otrzymuje od szeregu organizacji państw zaprzyjaźnionych liczne zgłoszenia udziału w „Święcie Morza”. Na marginesie tego, bardzo charakterystyczny jest list, nadesłany przez inż. Józefa Linka z Pragi Czeskiej, członka Czechosłowackiego Stowarzyszenia Morskiego i jego oficjalnego organu „More a Plavba”, jak również członka Stowarzyszenia Czesko - Polskiego w

Pradze, który pisze: „Pragnę aby uroczystości w Gdyni stały się potężną manifestacją dążeń narodów słowiańskich do morza przeciwko propagandzie rewizjonistycznej oraz ażeby Gdynia w dniu 28 — 29 czerwca stała się świadkiem ze Czechosłowacją stoi w jednym froncie z Polską w sprawie Pomorza. Bez dostępu Polski do Morza niema Polski niepodległej — i bez niepodległej Polski niema niepodległej Czechosłowacji.

Przytoczony dosłownie fragment listu jest odbiciem nastrojów panujących wśród społeczeństwa Czechosłowackiego.



ZŁOŻ OFIARĘ NA KOLONJĘ LETNIE

dla dzieci z Niemiec. Ofiarę przyjmuje Zw. Obr. Kresów Zachodnich oraz Redakcja „Dziennika Płockiego”.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam Szanowną Kliżentelę, iż z dniem 6 czerwca 1933 r. PRZENOSZĘ SALON

FRYZJERSKO-DAMSKI

z ulicy Kolejowej Nr 10 NA ULICĘ KOLEJALNĄ Nr 1.

Wejście od ul. Tumskiej, w domu WP. Betlejowej.

Wszystkie prace w zakres fryzjerstwa damskiego wchodzące jako to: wodną ondulację, farbowanie włosów, brwi oraz wykwinny manicur.

WYKONUJE NADAL

Polecając się łaskawym względem Szanownej Kliżenteli pozostaje z poważaniem Władysław Orzechowski.

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt powiadomić Sz. Kliżentelę, że ja

L. ZAPUST

posiadam własny ZAKŁAD KRAWIECKI przy ulicy Sienkiewicza 27.

Mam za sobą 18 lat praktyki w b. firmie M. Gutkinda w Płocku.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące. Kroje najlepszych modeli i żurnali.

Ceny przystępne!

Ceny przystępne!

WŁOSOW

wypadanie, łupież, i łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielewa” i „Mydło Chinowo - Chmielewa” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i sklepy apteczne. Główny skład Apteki Gaseckiego ul. Freta n. 15.

Letnisko w lesie pod Płockiem 1 — 2 pokoje. Wiadomość: Królewiecka 8 m. 1.

Zgubiono książeczkę woj-skową oraz kartę mob. wydaną przez P.K.U. Modlin na imię Naftali Czarnoczapka zam. w Sierpcu.

Do CZYSZCZENIA METALI SZYB i LUSTER tylko.



„Tytoniówki”

gilzy z liści tytoniowych chronią płuca palacza

poleca je

Szczepan Praskiewicz

Handel win, wódek i wyrobów tytoniowych

Płock, Kościuszki 9.

Pokój jadalny dębowy, lodownia pokojowa, żółko żelazne i inne rzeczy domowe do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.

2 gospodarstwa do sprzedania w okolicy Płocka z powodu wyjazdu, składających się z 30 i 22 mórg ziemi pszennej z całkowitemi zabudowaniami, z inwentarzem lub bez. Ceny b. przystępne. Wiadomość M. Kalisz Płock Nowy Rynek 14. dla Kramera.

— ISTNIEJĄCA OD 1887 ROKU —

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

E. ZYLBERBERGA

w PŁOCKU, ul. MISJONARSKA Nr 6,

zawiadamia Sz. Kliżentelę, iż w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, obniżyła znacznie ceny za pranie chemiczne wszelkich ubiorów jak też i bielizny a mianowicie:

od kołnierzyka	— — — —	15 gr.
„ sukni	— — — —	od 2—4 zł.
„ garnituru	— — — —	4—6 zł.
„ płaszcza	— — — —	3—5 zł.

Pracę wykonywa pierwszorzędnie ku zadowoleniu Sz. Kliżenteli.



PRACOWNIA PARASOLI i ZAKŁAD TOKARSKI

I. TURKIELTAUB

PŁOCK, ul. Szeroka 12 (w podwórzu)

wyrób i sprzedaż parasoli

Przyjmuję zamówienia na parasole płóciennne do altan **Wykonuję, przerabiam i rep. parasole** Wykonuję wszelkie roboty tokarskie jak: śruby do warsztatów i pras introligatorskich, stoliki salonowe, okrągłe, owalne, do kwiatów, patefonów, radja i t.p. Ceny b. przystępne. Firma egz. od r. 1912.

Zioła „Diuroł” Gaseckiego

(moczoopędne)

usuwają cierpienia nerek i artretyczne oraz wadliwą przemianę materji.

Żądać w aptekach — i składach aptecznych. —

Koloratki, Konfekcje damska, męska i dziecienna

oraz D. M. C.

w wielkim wyborze

— poleca —

„GALANTPOL”

T. J. Czapliński.

Płock ul. Grodzka Nr. 2

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce: Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr., w tekście 2 i 3 str. — 35 gr., za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi — 15 gr., zwykle — 10 gr.; drobne za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — połówicznie. Tabele i bilanse 25 proc. droższe. Ogłoszenia miesięczne, kwartalne i roczne — stosownie do umowy.

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Legoda.

Druk. A. Gzowskiego w Płocku.

Wydawca: B. Morawski K Legoda